

„CIASTO” DO WIELKIEGO PIECA

SZEF ROZRUCHU namiarowi, mieszalni i spiekalni jest zdania, że w tym całym układzie najważniejsza jest logika. I wszystko byłoby proste, gdyby „logika” stanowiła na przykład zespół urządzeń i maszyn, które trzeba ułożyć w terminie. Tak ja te obiekty, w których kołpaksie będzie „gotował” się wsad do wielkiego pieca Huty Katowice. Ponieważ tak nie jest — najważniejsze jednak w tym układzie są: namiarownia, mieszalnia i spiekalnia. A logika jest tu tylko potrzebna.

ZEBY NIE BYŁO ZAKALCA

Kazimierz Mach jest metalurgiem. Pracuje w Budostalu — 4, od siedmiu miesięcy na aglomerowni Huty Katowice ma więc swego przedstawiciela „rozruchowego” w aglomerowni. Właśnie w osobie Kazimierza Macha. Brzmi to może dość oficjalnie, ale na co dzień oznacza latanie między tymi obiektami, które będą mieszać, mierzyc i wyważać, i spiekać, i gotować. Będą „urabiać ciasto do wielkiego pieca”. Ciasto musi być dobrze przygotowane. Zeby nie

było zakalca z wielkiego pieca, trzeba uruchomić wszystkie maszyny i trzeba mieć także wyobraźnię.

NIEDOPIECZONE PLACKI

Może za dużo już tej kuchennej nomenklatury. Ale co zrobić. Mach od niej nie stroni.

— Mam pewne problemy. Piec zapłonowy na przykład. Miałem dostać gaz o kaloryczności 2 tysięcy kalorii, a dostaje gaz koksowniczy o podwyższonych parametrach i w związku z tym zmieniają mi się pojemności. Takie ilości

powietrza. I teraz tak: konstrukcja palnika przygotowana jest dla danego przepływu. T zmienna, o której mówili, gazowa, obarcza przyrząd pomiarowy pewnym błędem. I pytanie: czy jakość tego płomienia i powietrza zabezpieczy mi utrzymanie spieku o zadanych parametrach? (Bo palić mi się będzie, palić się będzie paliło). I założymy, że bym miał spiek spieczony na całej szerokości w maszynie aglomeracyjnej — Czy ja

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



W NIEZAUWAŻALNIE SZYBKIM i nieubłagłym tempie zmieniają się „kariki” w kalendarzu przypominającym, że do dnia pierwszego spustu surowki z pierwszego wielkiego pieca, pierwszej pod względem wielkości polskiej huty pozostała już niewiele czasu. Te sześćdziesiąt kilka dni, te niespełna 1500 godzin dzielących nas od jednego z największych w historii naszego przemysłu wydarzeń — będą najbardziej chyba gorącym okresem w życiu tej budowy. Jej tempo od samego początku nie pozwa-

STAĆ NAS NA BARDZO DUŻO

łało pracującym tu ludziom nawet na chwilę wychynienia czy lekceważenia wagi stojących przed budowniczymi zadań. Taka jest specyfika tej inwestycji, specyfika, która rodziła często nie spotykane na innych budowach problemy.

Byliśmy świadkami wielu wspaniałych sukcesów osiągniętych przez budowlanych i hutników; budowę tej huty nie bez słuszności nazywano „budową rekordów”, krajowych i światowych. Zdarzały się też, nie ma co ukrywać, porażki i niepowodzenia. Sukcesy na szczęście było dużo, dużo więcej. Dzięki mądrej, zarówno inspiratorskiej, jak i kierowniczej roli partyjnej organizacji działającej na placu budowy, potrafiłiśmy rzeczowo, w sposób rozsądny cieszyć się z sukcesów i — ważniejsze — wyciągać

PIĄTEK, 27 SIERPNI 1976 ROKU
NUMER 30 (75) ROK III

GŁOS hutny

TYGODNIK

CENA 1 ZŁ

Katowice

Uwaga Czytelnicy!

Począwszy od następnego numeru „Głos Huty Katowice” ukazywał się będzie nie tak, jak dotychczas — w pigułki, lecz w każdy

WTOREK

Spowodowane to zostało przyczynami technicznymi, wynikającymi ze zmian harmonogramu pracy drukarni. Żądacie „Głosu” w kioskach „Ruchu” we wiorli. NAJBLIŻSZY NUMER UKAŻE SIĘ 7 WRZESNIA.

Jednocześnie informujemy kolporterów z przedsiębiorstw prenumerujących nasz tygodnik, że mogą odbierać „Głos” w każdą środę.

STROP KOMINA

W NOCY z 24 na 25 sierpnia przeprowadzone zostały finałne roboty betonarskie w kominie aglomerowni.

Na poziomie 6 metrów brygada Wojtaszka z krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych betonowała strop we wnętrzu kolumny. Pracami kierował inżynier Ryszard Gładziński.

Srednica stropu wynosi 20 metrów i jest jedną z największych w światowym budownictwie kominowym. Do wykonania stropu użyto 100 metrów sześciennych betonu i 18 ton konstrukcji stalowych. Do prac ciastelarskich użyto 200 metrów sześciennych desek.

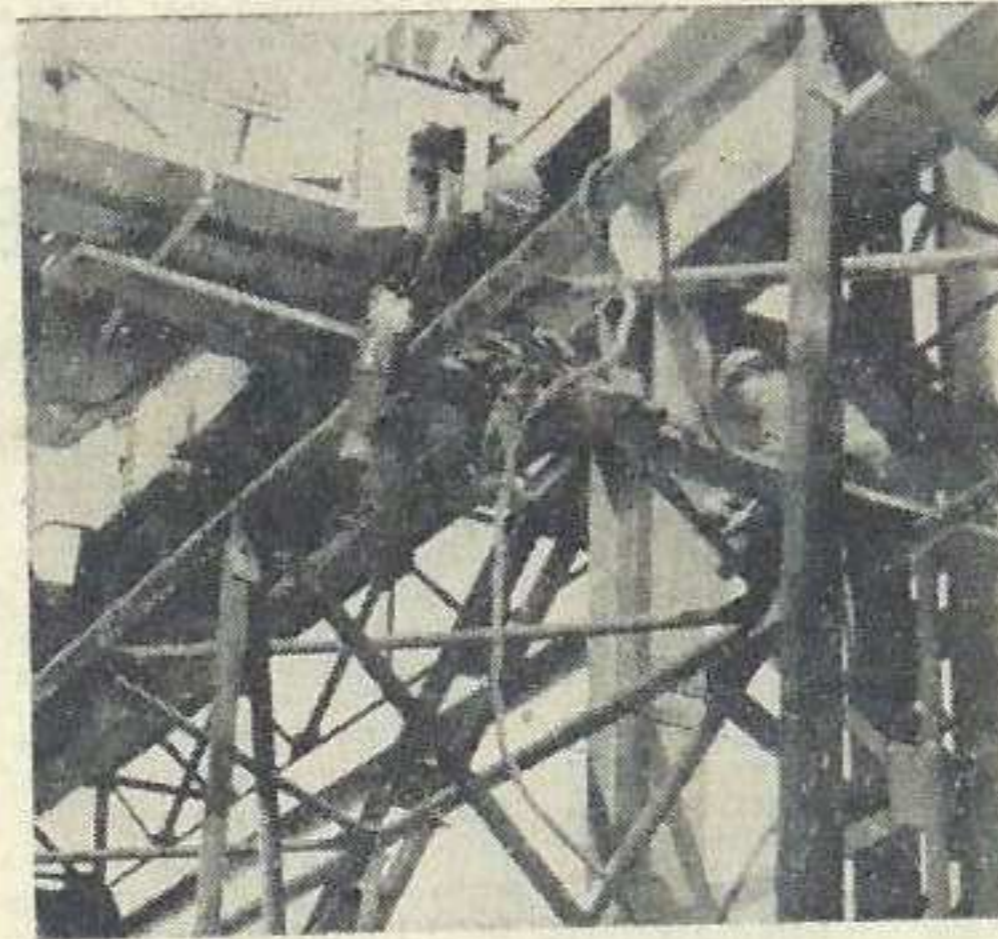
Strop 230-metrowego kolumny aglomerowni, wybudowany na poziomie 6 metrów jest swego rodzaju sufitem. Przez specjalny otwór wybierany będzie pył osiadający na całej powierzchni stropu. Wjeżdżając do kolumny samochody owożąc go będą na bocznicę wagonową, skąd pojedzie do fabryk domów. (1)

W PONIEDZIAŁEK, 16 sierpnia, walcownia średnia gliwickiej Huty Łabedy przekazana została do remontu. Ostatnim „przedremontowym” zadaniem, jakie wykonała załoga tej walcowni było ponadplanowe przygotowanie wsadu dla walcowni uniwersalnej, by można było w ten sposób zrealizować bardzo pilne zamówienie naszej huty na kolejną partię wysokiej jakości blachy. Hutnicy „Łabedy” wykonują swe zadania niezwykle rytmicznie. Dzięki ich dobrej pracy, prawie wszystkie dotychczasowe zamówienia budowy „Katowic” zrealizowane zostały przed terminem.

Z POLSKI NA PLAC BUDOWY

W BYTOMSKIM „ZYGUNCIE” mówią: „przede wszystkim Huta Katowice”. Nie są to puste słowa. Do końca ubiegłego miesiąca wykonano tu już ponad 2500 ton maszyn i urządzeń dla potrzeb naszego Kombinatu. Kombinatu, bo oprócz 3 kompletnych suwnic lejniczych, samotoków do ogólnego czyszczenia wlewków, 10 kruszarek czterobębnowych i 21 wozów podwlewkowych dla naszej huty, załoga „Zygmunta” wykonała też ponad 300 ton maszyn koksowniczych dla Zakładów Koksowniczych w Zdzieszowicach. Na budowę „Katowic” dostarczane są obecnie dalsze urządzenia wyprodukowane w Bytomiu. Trzeba dodać, że na zakładzie Huty Zygmunta spożywa pominięte zadanie wyprodukowania prawie 70 procent wszystkich

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)



Brygady z plockiego nadzoru podczas malowania konstrukcji głównego obiektu energetycznego stalowni.

ROSNA OSIEDLA

W OKRĘGIE HUTY rosną osiedla mieszkaniowe na potrzeby jej budowniczych i hutników. Wszędzie trwa gorączkowa praca przy realizacji napiętych planów budowlanych. Pod względem wielkości Zagórze jest drugim, po Gólonogu placem budowy. Naprzeciwko osiedla hoteli pracowniczych, w pobliżu trasy Dąbrowa — Myszkowice, powstają dwa osiedla C-1, C-2.

Najwięcej pracowników i sprzętu budowlanego zaangażowały tu niżańskie, leszczyńskie, mieleckie i podlaskie przedsiębiorstwa budowlane. Równocześnie powstaje kilkanaście bloków mieszkalnych budowanych metodą wielkopływową. Bloki te zostaną oddane do użytku jeszcze w tym roku. (SR)

KOCIOŁ OPG-230 PO ROZRUCHU

W OSTATNICH DNIACH, w odstępach kilkugodzinnych słychać było potęgający się łomot. To w rejonie ciepłowni przedmuchiwano wszystkie rurociągi parowe i powietrzne.

— Jest to zabieg konieczny — jak nas informował inż. Adam Heine dyrektor Kompleksowego Rozruchu Ciepłowni — poprzedzający bezpośrednie uruchomienie wszystkich maszyn, nie tylko w ciepłowni, ale również w wszystkich odbiorców pary i sprężonego powietrza.

Próbom tym podlega bezpośrednio 25 proc. wszystkich urządzeń i aparatury kontrolno-pomiarowej. Każdy kolejny etap prób przebiegał przy zwiększaniu parametrów. Podnoszono stopniowo ciśnienia do 40, 65, i więcej atmosfer. Ostatnią próbę ciśnieniową przeprowadzono przy 130 atmosferach. Dodatkowym celem prób było oczyszczenie rurociągów z wszelkich zanieczyszczeń mechanicznych. Użytko to dzięki przepuszczeniu przez nie pary z największą, możliwą do osiągnięcia szybkością, co powodowało charakterystyczny huk, przyciągający uwagę wszystkich osób przebywających na placu budowy. (SR)

JAK JUŻ PISALISMY, poniedziałki stały się dniami plenarnych posiedzeń rad oddziałowych poszczególnych wydziałów Huty Katowice. W planach tych biorą udział przedstawiciele Rady Zakładowej i Dyrekcji.

W ATMOSFERZE OTWARTEJ I RZECZOWEJ DYSKUSJI

Stali się te spotkania forum przeprowadzania analizy całokształtu prac oddziałowych rad związkowych, aktualnych spraw wydziałów, dyskusji nad społeczną dyscypliną pracy i innymi problemami nurtującymi pracowników huty.

Ostatnio posiedzenie takie odbyło się w wydziale transportowym. W skład tego wydziału wchodzi Zakład Samochodowy i Zakład Transportu Kolejowego, które to jednostki swoim działaniem obejmują dużą część transportu wewnętrznego i zewnętrznego naszego Kombinatu.

W czasie obrad, które toczyły się w nowej świetlicy sportowców, jako pierwszy udzielił informacji o zadaniach

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

KOLEŻEŃSKI DAR SERCA

KIEDY BARDZO ciężko chora pracownica stołówki nr 12 Zofia Makowska przewieziona do szpitala, zaszła konieczność oddania dla niej krwi w celu przeprowadzenia transfuzji.

Bezinteresownymi dawcami krwi dla chorej współpracownicy zostały: Barbara Kmiotek, Stanisława Tomasińska, Elżbieta Pora, Karolina Mazinowiec, Maria Czerwik i Irena Piszczek, pracownice stołówki nr 12 oraz Jan Suchy i Marian Maciusek z Zakładu Remontowego.

Piękny przykład koleżeństwa — prawdziwy dar serca.

PROBLEMY BEZPIECZEŃSTWA pracy na hutniczym placu budowy są nieustannie w centrum uwagi Związkowej Rady Koordynacyjnej, która uzyskane od działających tu organizacji związkowych informacje i protokoły pokontrolne ocenia, a po dokonaniu analizy istniejącego stanu podejmuje odpowiednie kroki zmierzające do stałej poprawy warunków pracy budowniczych i hutników na ich stanowiskach pracy. Reprezentując interesy swych załóg organizacje związkowe prowadzą w zakre-

BHP - CO TO ZNACZY?

się bezpieczeństwa coraz aktywniejszą działalność kontrolno-opiniotwórczą.

W ubiegłym tygodniu odbyła się z inicjatywy Związkowej Rady Koordynacyjnej narada, której tematem była aktualna sytuacja na budowie, stan bezpieczeństwa poszczególnych frontów i stanowisk pracy, oraz wyniki analizy stwierdzonych niedociągłości. W naradzie wzięli udział przedstawiciele kolektywów kierowniczych wszystkich przedsiębiorstw, służby bhp i aktyw społecznej inspekcji pracy. Oceny stanu bezpieczeństwa głów-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

POTWIERDZĄ SWOJĄ WARTOŚĆ

23 SIERPNI 1976 odbyło się II Plenum Zarządu Zakładowego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej Huty Katowice. Tematem posiedzenia była realizacja zadań w zakresie pracy ideowo-wychowawczej w przygotowaniu do rozruchu i eksploatacji naszej największej inwestycji.

Podczas obrad podana została informacja o stanie realizacji uchwał i wniosków z I Zakładowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej i posiedzeń plenarnych.

Uchwały dotyczące spraw organizacyjnych zrealizowane zostały w pełni. Należy stwierdzić, że dobrze przebiega rozbudowa szeregowej organizacji młodzieżowej w Hucie Katowice. W momencie, gdy ówczesny ZMS rozpoczynał dopiero swą działalność w hucie, ilość członków

nie przekraczała sześciuset dziesięciu.

Aktualnie dziesięć Zarządów Wydziałowych i Zarząd Szkolny skupia ogółem około dwóch tysięcy osiemset sześćdziesięciu „zotesempowców”. Należy zaznaczyć, że w Hucie im. Lenina i Hucie Kościuszkowej działają wydziałowe zarządy ZSMP naszej huty. Samodzielne Kola ZSMP z naszego Kombinatu pracują w hutach Cedor, Łabedy i Zawiercie. Nasz Zarząd Zakładowy objął patronatem Klub Honorowych Dawców Krwi oraz Kolo PCK, umożliwiając tym samym rozwinięcie działalności tych popularnych wśród młodzieży placówek.

Trzeba stwierdzić, że na dobrym poziomie utrzymuje się

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

z niepowodzeń takie wnioski i doświadczenia, dzięki którym to, co początkowo wydawało się, że skończy się porażką, wpiswane było na listę kolejnych osiągnięć, kończyło się sukcesem.

Większość tych sukcesów, rekordów, porażek i niepowodzeń to już jakby historia. Dobre jest to, co się dobrze kończy. A terminowe przeprowadzenie kompleksowego rozruchu huty, podjęcie następnie produkcji i zapewnienie ciągłości pracy wydziałów jest naszym podstawowym w tej chwili celem. Rozruch. To konieczność prowadzenia prac jednocześnie na ponad 900 obiektach obejmujących ponad 10 tysięcy węzłów rozruchowych, 100 podstacji elektrycznych wysokiego napięcia, to potrzeba zamontowania ponad 140 tysięcy ton maszyn i urządzeń, przeważnie unikalnych w krajowym przemyśle hutniczym.

STAĆ NAS NA BARDZO DUŻO

Większość prac została już oczywiście wykonana. Zanim jednak to wszystko zacznie pracować, budowniczy huty czekają jeszcze bardzo poważnie i odpowiedzialnie zadania. Ułożone jeszcze trzeba wiele metrów kablów linii wysokiego napięcia, by można było rozruszać to przyszłowie serce hutniczego giganta, by można było doprowadzić energię do wszystkich wydziałów produkcyjnych, zapewnić trzeba niezbędne dostawy gazu, pary, wody przemysłowej, sprężonego powietrza — to w tej chwili zadania najważniejsze. Ale ukończyć trzeba także budowę dróg, torów, bez transportu wewnętrznego bowiem huta również nie może rozpocząć produkcji. Nie idzie tu zresztą o wyliczenie tego, co zostało zrobione, a co pozostało do zrobienia. Zrobiono dużo i dużo pozostało do zrobienia. Słowem, które powinno towarzyszyć aż do spustu wszystkim naszym poczynaniom, jest słowo dobrze nam znane: mobilizacja.

Budowniczy huty nieraz już pokazali, że potrafią dokonać wiele. Hasło „Polak potrafi” wiszące na jednym z obiektów stalowni, nie jest hasłem pustym. Idzie jednak o to, by nie zawieść w momencie najważniejszym, by nie zaprzepaścić tych sukcesów, dzięki którym o budowniczych huty głośno jest nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami.

Oczywiście, zrobić możemy tyle, na ile nas stać. Nic więcej. Ale udowodnić musimy, że stać nas na bardzo dużo. Terminowy rozruch huty będzie właśnie tego dowodem.

HUTNICZA UCZELNIA MŁODYCH

W UNIWERSYTECIE Robotniczym ZSMP przy Kombinacie Metalurgicznym Huta Katowice, który powstał w marcu br. przeszkolonych zostało około pięciu tysięcy pracowników.

Uczestniczyli oni w kursach p/poż., bhp III stopnia, instruktorów PKC, pracowników rozruchu, hakowych i wielu innych.

Aktualnie odbywają się kursy strażaków II stopnia i kierowców wózków akumulatorowych. Trwa także kurs przygotowawczy dla kandydatów na wyższe uczelnie, na którym prowadzą zajęcia pracownicy naukowo-dydaktyczni Uniwersytetu Śląskiego i Politechniki Śląskiej.

Uniwersytet Robotniczy Kombinatu organizuje również Technikum Hutnicze, gdzie będą zdobywali wiedzę pracownicy Huty Katowice, o specjalnościach: elektroenergetyka oraz maszyn i urządzeń hutnicze. Specjalnie przygotowany program będzie skrócony a prace dyplomowe tematycznie wiązać się będą z Huta Katowice. Otwarcie technikum zaplanowano na styczeń przyszłego roku.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

disciplina w szeregach organizacji, bowiem wiele uwagi poświęcono zagadnieniom ideowo-wychowawczym. Praca ta znajduje również odzwierciedlenie w zwiększeniu się pocztu kandydatów do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym roku powstało trzydzieści sześć Zespołów Wiedzy o Partii, prowadzących aktywną działalność. Interesującą formą przygotowywania aktywistów są obozy szkoleniowo-wypoczynkowe, których zorganizowano dotychczas cztery. Ogółem w organizacji partyjnej działa ponad sześćset sześćdziesięciu członków ZSMP.

„Mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży”, opiera się o zmodernizowany regulamin i pomaga w typowaniu rezerwowego kadry dozoru średniego o wysokich wartościach zawodowych i społecznych.

Dużą popularnością wśród młodych hutników cieszy się działalność Uniwersytetu Robotniczego przy Zarządzie ZSMP Budowy. Zesempowska młodzież huty bierze czynny udział w specjalistycznych szkoleniach, prowadzonych w ramach tego uniwersytetu.

Wygłaszając podczas plenum referat programowy, przewodniczący ZZ ZSMP Zbigniew Letner przytoczył fragment uchwa-

wy Kombinatu w okresie rozruchu i eksploatacji.

W dalszej części swojego wystąpienia, przewodniczący ZZ ZSMP zaproponował sprecyzowanie dotychczas obranych i realizowanych kierunków działania.

Uwaga aktywów zesempowskiego koncentrować się powinna w najbliższym czasie na podejmowaniu dalszych dodatkowych prac będących odpowiedzialnością z wydziału na apel Egzekutywy KB PZPR i stanowiących pogłębienie pracy ideowej z brygadami młodzieżowymi pracującymi na „linii stali”.

POTWIERDZĄ SWOJĄ WARTOŚĆ

Wiele uwagi poświęcono sprawie realizacji uchwał dotyczących spraw społeczno-zawodowych. Powstał regulamin Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży, podjęto dotychczas prace wartości stu tysięcy złotych. Stormulowano również regulamin Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Zgodnie z opracowanym i zatwierdzonym programem, w listopadzie i grudniu ubiegłego roku przeprowadzono plebiscyt na „Najlepszego Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”. Zrealizowane zostały również zobowiązania patronackie, obejmujące budowę obiektów socjalnych TWK oraz budynku administracyjnego aglomeracji. Aktywiści ZSMP podjęli także prace o charakterze patronackim w ośrodku wypoczynku sobotnio-niedzielnego w Rogoźniku.

Wygłaszając podczas plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w dniu 15 lipca tego roku, w której to uchwale „Plenum zobowiązuje organizację partyjną i aktyw organizacji społeczno-politycznych Huty Katowice do dalszego pogłębienia i doskonalenia pracy ideowo-wychowawczej, do tworzenia klimatu wysokiej dyscypliny i odpowiedzialności społecznej za powierzony załogom majątek narodowy. Plenum wyraża jednocześnie przekonanie, że przy pomocy współdziałających przy budowie huty załóg zakładów pracy całego kraju, tak jak dotychczas, budowniczy i załoga Huty Katowice czynić będą wszystko by z godnością i honorem wywiązać się ze swoich zadań przed narodem i partią”. Odpowiedzialnie zatem zadania znalazły się przed ZSMP naszej huty. Wymagana będzie jeszcze większa mobilizacja poczynań. Sprzyjać temu powinna popularność organizacji młodzieżowej i jej zaangażowanie w spr-

W dalszym ciągu doskonalone powinny być bezpośrednie formy ideowego oddziaływania, w celu dalszego podnoszenia świadomości politycznej i społecznej aktywów młodzieżowego wstępującego w szeregi PZPR.

Decyzją II Plenum ZZ ZSMP Huty Katowice propozycje zawarte w referacie programowym i dyskusji plenarnej przyjęto jako obowiązujące formy pracy ideowo-wychowawczej.

Wszyscy powinniśmy wiedzieć, że Huta Katowice to sprawdzian naszych możliwości. Terminowe rozpoczęcie eksploatacji Kombinatu to sprawa niezwyklej wagi także dla członków ZSMP, gdyż w skuteczności działania znajdują oni potwierdzenie własnej wartości i słuszności swoich poczynań.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

NA PLAC BUDOWY huty dostarczono już ze Związku Radzieckiego pierwsze cygara — kadzie do przewożenia surowki z wielkiego pieca do stalowni. Po zakończeniu wymurówki cygar materiałem izolacyjnym i zainstalowaniu na wagonach urządzeń i silników do przehyłu, dzięki czemu utworzone zostaną surowkowsy, przekazane zostaną one Wydziałowi Kolejowe-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

DABROWSKA ORGANIZACJA ZBoWID, której wielu członków znalazło się w szeregach budowniczych i hutników naszego kombinatu, podsumowała niedawno swoją działalność za okres minionego półrocza. A że ta społecznie użyteczna działalność była owocna, mogą świadczyć fakty i wyniki.

prosty słowami podzielił się ze słuchaczami wspomnieniami z przebiegu walk z hitlerowskim najazdem w latach 1944-1945.

Dąbrowscy ZBoWID-owcy rozwijają ponadto wiele różnych form pracy społecznej dla dobra ogółu mieszkańców, oraz na rzecz miasta i osiedli, w zakresie podnoszenia porządku i czy-

KOMBATANCKIE PÓŁROCZE

Otóż Zarząd i Grupy Terenowego Działania ZBoWID w Dąbrowie Górniczej pracą swą rozwijają w wielu kierunkach. Podstawowym kierunkiem tej kombatanckiej działalności ideowo-wychowawczej jest współpraca ze społeczeństwem i młodzieżą w krzewieniu patriotyzmu i internacjonalizmu, szacunku do przeszłości narodowej i ludzi, którzy tę przeszłość tworzyli, w kształtowaniu właściwych postaw obywatelskich i dumy z osiągnięć naszego narodu. Zagadnienia te stanowią domenę pracy aktywów miejskiego ZBoWID, który poprzez swych prelegentów i lektorów propagował je na licznych akademiach i wieczornicach z okazji historycznych rocznic i świąt państwowych oraz na spotkaniach z młodzieżą szkolną i pracującą. Spotkań takich odbyło się ponad 90 i uczestniczyło w nich około 15 tys. osób.

Godzi się podkreślić że dąbrowska organizacja ZBoWID posiada wypróbowany i doświadczony aktyw społeczny, w tym wielu zasłużonych weteranów walk i pracy. Pod kierownictwem prezesa mjr rez. Zygmunta Dudka i wiceprezesa mgr Henryka Drygałskiego oraz wielu innych działaczy, organizacja ta pracuje coraz lepiej. Jako dowód wzrostu szacunku i uznania społecznego dla działalności tej organizacji świadczy fakt, że na przestrzeni 6 miesięcy br. zwiększyła się liczba jej członków o ponad 1/3 i nadal wzrasta.

Dąbrowskim kombatancom życzymy więc dalszej owocnej pracy i działalności społecznej.

SURÓWKOWOZY ZDAJĄ EGZAMIN

mu. Przewozów Wewnętrznych. Zanim jednak przewozić się będzie surowki, wozy przejdą generalną próbę. Odbędą się tzw. symulowane przewozy pod pełnym obciążeniem około 800 ton. Próby te są konieczne, ponieważ tego rodzaju pojazdy są pierwszymi w kolejnym transporcie hutniczym i nie znane są jeszcze zjawiska towarzyszące przewozowi.

W czasie prób badane będzie zachowanie się surowkowsów oraz naciski na torę i estakadę. Ponadto załoga wydziału zdobędzie doświadczenie i wprawę potrzebną przy późniejszych przewozach surowki. Nie bez znaczenia będzie również profilaktyczne zaznajomienie pracowników z przepisami dotyczącymi bezpiecznego przewozu materiałów gorących.

Na szczególne podkreślenie zasługują prelekcje prowadzone przez aktyw kombatancki wśród młodzieży szkolnej i harcerskiej, przebywającej na koloniach i obozach letnich. W dniach rocznicy PKWN na terenie Huty Katowice doszło także do spotkania kilkuset młodych pracowników z zasłużonymi działaczami ZBoWID, którzy w

JUŻ PO RAZ dziesiąty turyści z całej Polski wezmą udział w Ogólnopolskim Rajdzie im. Janka Krasickiego. Od 6 do 12 września na czternastu trasach, które zbiegną się ostatniego dnia w Limanowej, rodzinie miejscowości działacza ruchu młodzieżowego, wędrować będzie około 1800 osób.

RAJD IM. JANKA KRASICKIEGO

Rajd organizowany jest przez Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP w Limanowej. Huta Katowice również uczestniczy w organizowaniu tej popularnej imprezy. Należy zaznaczyć, że najliczniejsza — bo 350-osobowa grupa młodzieży to pracownicy naszego Kombinatu. Wezmą oni udział w rajdzie na trasach Jedno- i dwudniowych startując między innymi z Rabki, Nowego Targu i Mszany Dolnej. Pracownicy Huty Katowice uczestniczyć będą w imprezach towarzyszących rajdowi, a także przy budowie Domu Organizacji Młodzieżowych im. J. Krasickiego w Limanowej.

Zarząd ZSMP Budowy przyjmując w dalszym ciągu ogłoszenia na rajd. Każdy uczestnik otrzyma po zakończeniu tej wielkiej imprezy turystycznej pamiątkowy znaczek i proporzeczek.

SPOTKANIE W »PRZYJAŹNI«

KLUB „PRZYJAŹN” prowadzony przez Zarząd Miejski TPPR w Dąbrowie Górniczej organizuje coraz więcej różnego rodzaju atrakcyjnych imprez. Są to przede wszystkim imprezy o charakterze kameralnym, odczyty, prelekcje, spotkania. Zastąpić to można często, zarówno w czytelnictwie, jak i na poszczególnych imprezach, specjalistów radzieckich pracujących na budowie naszej huty. Ostatnio odbyło się w „Przyjaźni” spotkanie dąbrowskich działaczy ruchu robotniczego z grupą kombatanckich radzieckich. Gościła tu także 30-osobowa delegacja TPPR z Kijowa. Podczas spotkania z działaczami dąbrowskiego TPPR dokonano wymiany doświadczeń na temat pracy obywateli organizacji.

Warto dodać, że w klubowej czytelnicy znajduje się bogaty wybór czasopism polskich i radzieckich. Klub „Przyjaźn” czynny jest codziennie do godz. 21.

NA GRZYBY!

DZIAŁAJĄCE PRZY Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych Koło TKKK Orkan zorganizowało w ubiegłą niedzielę wycieczkę na grzybobranie w lasy zawierciańsko-myszkowskie. Uczestnicy poza przyjemnością zbierania grzybów świetnie wypoczywali na łonie przyrody. Tego rodzaju wycieczki wypoczynkowo-rekreacyjne są bardzo pożądane, bowiem cieszą się dużym powodzeniem wśród załogi.

TRWAJĄ ROBOTY PRZY KOMINIE

ROZPOCZĘTO wymurówkę kolejnego kominia w Hucie Katowice. Budową 80-metrowego kominia wapielnia kieruje inżynier Włodzisław Paurkiewicz. Na dół betonowego 80-metrowca średnica wynosi 5,40 m, na szczycie 4,20. Brygady Leona Jarosza — (monterzy) i Stefana Płaszczaka (murarze) zobowiązały się zakończyć wymurówkę kominia wapielnia do 20 września. Aby ją wykonać, użyją 82 tysiące cegieł.

IMPREZY NA PAPIERZE?

OD KILKU JUŻ tygodni, pod tytułem „MDK proponuje”, zamieszczaliśmy na stronie 6 program imprez kulturalnych i sportowych organizowanych w poszczególnych klubach osiedlowych przez Międzyzakładowy Dom Kultury w Gilonogu. W tym tygodniu informacji na ten temat w naszym numerze nie ma. I chyba nie będzie w ogóle. Powodem jest list, który otrzymaliśmy od naszych Czytelników, mieszkających osiedla Sadowa. Piszą oni, że żadna z kilku zapowiedzianych przez nas imprez na dni od 11 do 16 sierpnia nie odbyła się. Program, z zapewnieniem, iż jest aktualny redakcja otrzymała od kierownika MDK w Gilonogu. Czyżby kierownictwo tego domu kultury było zwolennikiem „kultury na papierku”? Jest to nieuczciwość, wobec nas i wobec naszych Czytelników. Wszelkie wyjaśnienia przyjmujemy z satysfakcją.

POMIMO WPROWADZENIA w czerwcu br. trybu przyspieszonego postępowania w sprawach wykroczeń o charakterze chuligańskim, na terenie naszego miasta liczba ich nie maleje. Kolejnym d/s wykroczeń przy Prezydencie Miasta w Dąbrowie Górniczej każdego niemal dnia rozpatruje kilka tego rodzaju spraw. Wobec obwinionych stosuje dość surowe kary. Wśród ukaranych znaczną liczbę stanowią niestety młodzi ludzie, pracujący na placach budowy Huty Katowice. Oto niektóre z nich:

obowiązku przyzwolonego zachowania się w miejscu publicznym, wymienieni wulgarnymi słowami odpowiadał, że... „budują hute i w wszystkich mają w d...”. Jan Kaspera za ten wycieczny zapłacił 3-100 zł grzywny.

Tadeusz Jopek (lat 23) zatrudniony w Budostal-2, będąc mocno pijany, wtargnął na ruchliwą jezdnię w Dąbrowie Górniczej, przewrócił się i w tej pozycji zaczął „wypoczywać”. Czynem tym, który miał miejsce 17 bm. Jopek stworzył niebezpieczeństwo nie tylko dla własnego życia,

ne” będąc w stanie nietrzeźwym. Za jazdę „na podwójnym gazie” ukarany został grzywną 3.100 zł i pozbawieniem prawa jazdy na przeciąg jednego roku.

Dwójka młodsze nie pracujących „niebieskich praków” — Tadeusz Nawrocki i Mieczysław Pelczarski, od czerwca br. do polowy sierpnia przebywała bez zezwolenia na terenie ośrodka wypoczynkowego Huty Dzierżynski nad jeziorem Pogotia w Dąbrowie Górniczej. Co tam robili i z czego żyli — pozostanie ich tajemnicą. Wobec pasywności

DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI...

Marian Olszewski (lat 36) zatrudniony w przedsiębiorstwie Budohut Czeladź, w pewien lipcowy wieczór „postawił na nogi” cały dom, w którym mieszka przy ulicy Łukaszczyńskiego w Dąbrowie Górniczej, wywołując pod wpływem alkoholu głośnie awanturę ze swymi sąsiadami. Obrzucił ich stekiem wulgarnych wzywań i rwał się do ich bicia. Wybił ten kosztował go 3.000 złotych grzywny.

lecz także zagrożenie dla innych użytkowników dróg, toteż zapłacił 2.800 złotych grzywny.

Julian Kaspera (lat 33), pracownik ZPP Budostal-4, w dniu 2 sierpnia w późnych godzinach wieczornych w Gilonogu, jadąc w stanie nietrzeźwym autobusem linii nr 18 wraz z dwoma podobnie jak on kolegami wywołał głośnie awanturę z pasażerami i kierowcą wozu. Na zwracanie mu i jego kolegom uwagi o

czego trybu ich życia, kolegium wymierzyło im karę po 62 dni aresztu.

Podobnie Stanisław Piśkor — lat 39, nigdzie nie pracujący, przebywał bez zameldowania od 10 czerwca br. w hotelu nr 5 Huty Katowice. Również i on „narobił” 62 dni aresztu i wprost z szpitala poszedł „śledzić”.

Przytoczone wyżej wykroczenia, stanowią jedynie część negatywnych przykładów niewłaściwego zachowania się i postępowania niektórych naszych pracowników. W miejscach publicznych. W sprawach tych, oprócz kar wysokich grzywn i aresztu, kolegium wymierzyło i karę dodatkową — podanie orzeczeń do publicznej wiadomości co niżej czynimy.

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik. Redaguje zespół w składzie: Leszek Majewski (redaktor naczelny), Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji), Elżbieta Buja, Zbigniew Figal, Xawery Góról, Janusz Kwiatkowski (redaktor techniczny), Józef Sapa (korektor) i Piotr Wąsikowski.

Adres redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Nr telefonu: 62-20-56 i 62-22-56 do 58 wewn. 133. Wydawca: Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Liebknechta 22 40-083 Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam. 3360/76 N-8.

POZYTYWNA OCENA PRACY

W UBIEGŁYM TYGODNIU w Przedsiębiorstwie Usług Socjalnych odbyło się posiedzenie KSR, w którym uczestniczyli także zaproszeni „ludzie dobrej roboty” oraz aktywni partyjno-gospodarczy przedsiębiorstwa.

Tematem posiedzenia była analiza wykonania zadań gospodarczych za I półrocze 1976, przedstawienie wyciecznych do realizacji zadań na II półrocze 1976 oraz sprawozdania z realizacji programu wykorzystania rezerw.

Jak wynikało z przedstawionych materiałów, przedsiębiorstwo systematycznie realizuje plany gospodarcze, programy działania, a także ustalił program wykorzystania rezerw, mimo obiektywnych trudności, na jakie napotykają poszczególne komórki w przedsiębiorstwie. Uczestnicy posiedzenia zwrócili uwagę na fakt, że takie wyniki możliwe były do osiągnięcia przy odpowiedniej adaptacji pracowników i należytym stosunkach międzyosobistych. Zalecono, aby w większym zakresie propagować współzawodnictwo szczególne o „Najlepszego w zawodzie”, lepiej zorganizować pracę mistrzów i brygadystów oraz zwiększyć operatywność kierowników bloków w Zespołach Hotel Robotniczych. Uczestniczący w posiedzeniu Jan Dymarski — dyrektor d/s socjalno-bytowych i przewoźny pracowników z Generalnej Dyrekcji Budowy Huty wysoko ocenili dotychczasową działalność przedsiębiorstwa stwierdzając, że załoga PUS winna jeszcze bardziej zmobilizować się do realizacji planów, ponieważ zwiększają się one niemal codziennie, w związku ze zbliżającym się terminem pierwszego spustu stali.

PARTIA W DZIAŁANIU

HUTNICZA POP STALOWNI jest organizacją stosunkowo młodą. Powstała dopiero 17 grudnia ubiegłego roku. W jej skład weszły wówczas trzy OOP. Pierwsza — głównego placu budowy, która skupiała członków partii — przyszłych użytkowników stalowni; druga

wie oraz czego się będzie od nich wymagać i z jakimi problemami przyjdzie im się zetknąć po powrocie do macierzystego zakładu. W ten sposób również Egzekutywa POP zorientowana była w tym, co nurtuje szkolącą się w Hucie Lenina kadrę stalowników.

nych rozmów z członkami oraz Komisję propagandy i informacji. Zespoły i komisje od razu przystąpiły do działania, lecz efekt ich pracy dopiero dziś jest widoczny. Mówi o tym I sekretarz POP Józef Sobór:

— Jednym z ważniejszych zadań jakie postawiła przed sobą nasza POP była rozbudowa szeregów organizacji. Według naszej oceny praca w tym zakresie przebiegała i nadal przebiega dobrze. Obecnie nasza POP liczy 253 człon-

do rejonu — należyte spełnienie uwarunkowań inwestorskich. Temu głównemu kierunkowi towarzyszyła ciągła ocena ludzi i stanu realizacji planu. Dzięki wnikliwości ocen i rzetelnej, bieżącej weryfikacji kadr, załoga stalowni przygotowana jest do rozpoczęcia rozruchu i podjęcia eksploatacji. Taka jest opinia zarówno kierownictwa gospodarczego jak i partyjnego. Proces naboru i szkolenia fachowców przebiegał prawidłowo. Na dzień dzisiejszy w stalowni

GOTOWI DO PODJĘCIA PRODUKCJI

— członków partii rejonu IV; i trzecia — działająca w ośrodku szkoleniowym w Hucie im. Lenina. W okresie swego powstawania POP liczyła zaledwie 117 członków i kandydatów partii.

Wynika z tego że działalność partyjna nie należała tu do łatwych. Jak zatem przebiegała współpraca poszczególnych OOP? Mówi II sekretarz POP Janusz Walotek:

— Sekretarz nowohuckiej OOP brał udział we wszystkich niemal naradach roboczych odbywających się tu, na budowanej w budowie stalowni, uczestniczył też w posiedzeniach Egzekutywy POP tego wydziału. Mógł więc na bieżąco informować szkolących się w Hucie Lenina naszych ludzi o tym, co dzieje się na budo-

Niezależnie od tego, odbywały się ogólne zebrania POP, w czasie których analizowaliśmy przebieg szkolenia naszych hutników w Nowej Hucie, w miarę potrzeby pomagaliśmy w rozwiązywaniu bieżących problemów, nurtujących naszą grupę szkoleniową. Wszystkich szkolących się zapoznawaliśmy z planem budowy, postępem prac itp. Ponadto członkowie Egzekutywy bardzo często gościli w Nowej Hucie i tam pomagali towarzyszom w rozwiązywaniu problemów partyjnych i zawodowych.

Równocześnie z powstaniem POP stalowni, powołano do życia kilka zespołów m.in. do pracy z kandydatami i z grupami partyjnymi, do spraw rozbudowy organizacji, do przeprowadzenia indywidual-

ków i kandydatów. Tak poważny wzrost ilościowy nastąpił nie tylko w wyniku zwiększenia się stanu załogi i przybyłych na budowę członków partii. W poczet kandydatów PZPR przynajmniej przodujących robotników, ludzi rzetelnej pracy, ofiarnych i zaangażowanych, cieszących się autorytetem wśród współtowarzyszy. Obecnie mamy ich już 42.

Głównym jednak problemem, będącym od początku w centrum uwagi towarzyszy ze stalowni, był nabór właściwych kadr dla wydziału i rzetelne przygotowanie tych kadr do obsługi nowoczesnych maszyn, agregatów i urządzeń składających się na całość stalowni konwertorowo-litnowej. W odniesieniu natomiast

brakuje tylko niewielu pracowników. Nie wymagają oni jednak specjalnego przygotowania, ewentualnie cykli ich szkolenia jest bardzo krótki.

— Ale nie wszystkie sprawy udaje się rozwiązać z takim pozytywnym skutkiem. Sporo jest jeszcze do zrobienia w zakresie dowożenia pracowników, poprawy warunków socjalno-bytowych, wżywienia pracowników. POP powołała specjalny zespół do spraw oceny warunków socjalno-bytowych, który przedstawia wnioski Egzekutywie POP i Komitetowi Zakładowemu PZPR. Ich realizacja winna przyczynić się do poprawy sytuacji w tym zakresie. Wymaga tego bliski już przecież termin rozpoczęcia eksploatacji stalowni.



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„CIASTO” DO WIELKIEGO

będę miał placki niedopieczone po prostu — to jest ten problem.

Albo — czy ja mogę dziś, w którymś miejscu nie zapalić mieszanki spiekalniczej — wszystkiego się nie wie, ale tu w Hucie Katowice oduczyłem się nawet chwilowych bezradności. Ja wiem, że w Polsce takich maszyn nie ma. Pracujące w Związku Radzieckim, mają inne palniki — no, ale rozruch to jest rozruch. Trzeba dojść do wszystkiego. W każdej sprawie trzeba iść do końca.

PISANIE KSIĄŻKI KUCHARSKIEJ

Wszyscy ludzie z Budostalu — 4 od rozruchu, pracujący we wszystkich rejonach Huty Katowice, na całej długości linii stali wiedzą, że tu nie było tak, iż dokumentacja była na półkach. I dalej, nie tyle bawiąc się kucharskimi terminami, ile jakoś nawązując do myśli Kazimierza Macha, trzeba by powiedzieć, że kucharska książka dotycząca rozruchu namiarowni, mieszalni i spiekalni powstała na budowie: tu w aglomeracji i w szacie rozruchowców Budostalu — 4, z doświadczeń załóg budujących obiekty aglomeracji, z wyników analiz prac montażowych.

— Owszem był temat. Byli i są załóżnicy. Krótko: w namiarowni następuje dozowanie odpowiednich ilości mieszanki do spiekania (ruda, topniki, koksiki, spieki zwrotne). W mieszalni po prostu to się wszystko miesza. W spiekalni następuje proces spiekania — grudkowanie mieszanki, dozowanie na maszynę spiekalniczą, zapalenie w piecu zapłonowym — aż do otrzymania spieku samotopliwego. No, wiemy przecież, o co chodzi. Trzeba przygotować wsad do wielkiego pieca. Największego z tych wszystkich, które są w Polsce. I dużo trzeba tego ciasta z aglomeracji. Piec ma pojemność 3200 metrów sześciennych, w ciągu doby wylewać się będzie z wielkiego pieca Huty Katowice 6.400 ton surowki. Ja to wszystko widzę... to sunące ciasto do wielkiego pieca.

Kazimierz Mach nie jest piekarzem. Ma 29 lat, jest inżynierem — metalurgiem, absolwentem krakowskiej AGH.

Z. Figat

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stojących przed załogą a także warunkach i dyscyplinie pracy w zakładzie, kierownik ZTS — Janusz Tarnowski.

Aktualnie tabor zakładu, złożony z ponad trzydziestu dwudziestu jednostek, uczestniczy każdego dnia w dowozach do pracy

gotowanie do nich powinno przebiegać sprawnie. Odpowiednie służby muszą zadbać o to, by skromna, prowizoryczna baza osiągnęła już wkrótce wygląd ostateczny. Mowa tu także o zapleczu socjalnym, gdzie występują jeszcze pewne niedobory. We wszystkich tych dziedzinach niebagatelną rolę odegrać musi dobrze prowadzone prace związkowe.

tego typu szkoleń skorzystało już około czterdziestu osób, legitymujących się obecnie świadectwami PKP. Jest to między innymi wynik aktywnie prowadzonej pracy związkowej w wydziałach zakładu. Kolektywy w skład których wchodzi sekretarz organizacji partyjnych, kierownicy poszczególnych placówek i mężowie zaufania, powołane zostały na wszystkich szcze-

w tym Kombinacie. Tempo i ważność prowadzonych tu prac nie mogą być podważane przez ludzi, którzy nie potrafili do tego się przystosować. Szczególnie dobra postawa wymagana jest od transportowców, na których skierowane są przecież oczy całej załogi huty. W swojej wypowiedzi dyrektor Kurcz raz jeszcze podkreślił rolę organizacji partyjnej i związkowej w

W ATMOSFERZE RZECZOWEJ DYSKUSJI

Analizując całokształt pracy Zakładu Transportu Kolejowego kierownik Józef Talarczuk scharakteryzował szczegółowo rodzaje świadczonych na rzecz Huty Katowice usług przez sześć wydziałów tego zakładu. W obecnej formie zakład działa od lipca bieżącego roku, ale kolejarze naszej huty w swej blisko trzydziestoletniej działalności przyjęli i podstawił do punktów wyładunkowych ponad dziewięćdziesiąt jeden tysięcy wagonów, co odpowiada około trzem miliom ton przewiezionych dostaw.

Wiele uwagi poświęca się w ZTK doborowi sprawdzonych, wykwalifikowanej kadry pracowników. Nie pozostaje to bez dodatkowego wpływu na dyscyplinę, solidność i rzetelność wykonywanej pracy, tak ważnych czynników w tej służbie. Duży wpływ na podnoszenie jakości pracy w zakładzie ma organizowanie kursów zawodowych. Z

blach zarządzania, począwszy od brygady. Jest jednak jeszcze sporo do zrobienia. W centrum uwagi kierownictwa znajdują się sprawy uzupełnienia stanu zatrudnienia w zespołach tego wydziału, poprawy warunków socjalno-bytowych załogi i wprowadzenia nowych form współwzajemności.

Podczas dyskusji, jaka wywiązała się na plenum, pracownicy transportu wielokrotnie powracali do spraw dyscypliny i jakości pracy. Zbyt często stwierdza się jeszcze wykroczenia przeciw regulaminowi pracy, przeciw przepisom bhp, a także zwykły brak kultury. Zacierając głos dyrektor transportu HK Bolesław Kurcz stwierdził między innymi, że wkracza jaca w ważny etap budowa Huty Katowice potrzebuje ludzi zdyscyplinowanych i świadomych swej roli, jaka odgrywa

integrowaniu pracowników transportu.

Zastępca przewodniczącego Rady Zakładowej Huty Katowice Tadeusz Malecki zwrócił uwagę zebranych na konieczność realizacji programu działań na rzecz adaptacji społeczno-zawodowej pracowników, jako istotnego czynnika podnoszenia jakości pracy i tworzenia dobrego klimatu wokół problemów naszej, największej inwestycji.

Plenum przebiegało w atmosferze rzeczowej dyskusji nad sprawami wydziału, który podobnie, jak i inne stał w obliczu niebagatelnych zadań wynikających z przystąpienia do eksploatacji Huty Katowice.

Kolejne posiedzenie plenarne Rady Oddziałowej z udziałem sekretariatu Rady Zakładowej i Dyrekcji odbyło się w najbliższy poniedziałek w Wydziale Konstrukcyjno-Mechanicznym. (P.W.)



WIDOCZNY NA ZDJĘCIU fragment operacji połączenia gruszki konwertora z pierścieniem, te swoiste, jak je nazwalimy, zareczyny, a także montaż konwertora na fundament — to operacje, które prowadzone były przez brygady bedzińskich Mostostalowców w godzinach nocnych. Noc na budowie naszej huty jest przecież normalnym „dniem” pracy. Pracują dyspozytorzy, brygady betonowarskie, monterskie. Nie liczy się godzin, gdy z wykonaniem pracy trzeba zdążyć w terminie, albo gdy proces technologiczny nie pozwala opuścić stanowiska pracy nawet na moment (tak jest np. przy betonowaniu). Nocna praca, praca przy jupiterach, z którą trzeba „zdążyć” na rano, jest też charakterystyczna dla tej budowy. Reportaż o nocnej pracy na budowie huty zamieścimy w następnym numerze.

OD DECYZJI DO ROZRUCHU

Opracował: ROMAN SZENK

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (15)

Zadaniem kompleksowych wykonawców jest realizacja siłami własnymi oraz przy udziale przedsiębiorstw specjalistycznych całości robót budowlano-montażowych we wszystkich branżach wraz z obiektami pomocniczymi w swoim rejonie inwestycyjnym.

TAKŻE W KWIECIEŃNIU:

● Powstaje Podstawowa Organizacja Partyjna w rejonie Przygotowania Rud i Koksu.

● Mostostal Bedzin powołuje Zarząd Budowlano-Montażowy na budowie Huty Katowice.

11 MAJA

● Plac budowy zwiedzają członkowie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

17 MAJA

● Budowniczych Huty Katowice odwiedza 300-osobowa grupa uczestników „Pociągu Przyjaźni” z Doniecka.

27 MAJA

● Członkowie przedstawiciele środowisk twórczych z całego kraju przebywający w woj. katowickim zwiedzają m. in. plac budowy Huty Katowice. Następnie w czasie spotkania z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych województwa zastępca członka Biura Politycznego KC, I Sekretarz KW PZPR Zdzisław Grudzien stwierdza m. in.: „Wyrażam nadzieję, że na przykładzie wielkich budów, które odwiedziście, na przykładzie działających w nich kolektywów, podejmiecie próby artystycznego ukazania trudów polskich robotników, naukowców, in-

żynierów w przeobrażeniu naszej Ojczyzny w wysoko rozwinięte socjalistyczne państwo, w którym człowiek żyć będzie coraz mądrzej i coraz piękniej”.

28 MAJA

● Z prasy:

Na terenie przyszłej Huty Katowice rozpoczęto budowę warsztatu mechanicznego i cieplowni. Położono pierwsze odcinki torów kolejowych oraz dróg. Czynne są 4 duże stacje elektryczne i 48 mniejszych. Pozwalają one oświetlić cały teren nielocalny w nocy i umożliwiają nieprzerwaną pracę przez 24 godziny. Niemal na wszystkich odcinkach robót notuje się poważne wyprzedzenia. Mimo pewnych niedoborów pracowników, zawrotna jest tempo prac ziemnych. Narzucała je młodzi ludzie zafascynowani ogromem zmian dokonujących się w „kolejowym” peizażu.

TAKŻE W MAJU:

● Zostaje wybrany Zarząd Zakładowy ZMS przy PBP Budostal — 4.

6 CZERWCA

● Budowę zwiedzają przebywający w woj. katowickim, na zaproszenie KW PZPR, gen. plk Aleksander Iwanowicz Kołmin oraz gen. mjr Wasilij Jakowlewicz Kołcov.

19 CZERWCA

● W Katowicach obraduje Rządowa Komisja do spraw budowy Huty Katowice. W posiedzeniu biorą udział m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Mieczysław Ja-

ROZDZIELNIE PRĄDU. masywnie czy dyspozycyjnie nazywamy niejednokrotnie sercem lub mózgiem wydziału. Myśląc o hutniczej sieci gazociągów i towarzyszących im urządzeniach dostarczających im ciepło lub sprężone powietrze, powiemy czasem... wydziałowe płuca.

A jak nazwać system wentylacyjno-klimatyzacyjny? Trudno w tym wypadku posłużyć się podobnymi, anatomicznymi porównaniami. Jest bowiem klimatyzacja dla tych wszystkich serc i płuc huty, tym czym dla człowieka atmosfery ziemskiej.

Jak sądzić ile czasu pracowałaby bez tej lokalnej atmosfery na przykład walcownia-zgniatacz. Moje gozdzine, może półtorę?

Świeże powietrze będzie bowiem potrzebne nie tylko człowiekowi, który stanie tu do pracy. Rzeszowski Instal zakładać w kompleksie walcowni te „wytwórnice mikroklimatów” musiał zadbać, by zgodnie z potrzebami, powietrze wilgotne lub suche, ciepłe czy chłodne, dotarło w wystarczających ilościach do potrzebujących go pieców, precyzyjnych, czułych na zmiany temperatury aparatów i urządzeń, a nawet niektórych linii energetycznych.

Prace, które prowadzi w walcowni przedsiębiorstwo instalacyjne, nie były łatwe, jeżeli wziąć pod uwagę fakt, że są to największe agregaty i urządzenia wentylacyjno-klimatyzacyjne jakie instalowały w Rzeszowie w swojej praktyce montowali.

Tylko w czasie jednej godziny — uzdatnione tu zostanie i wystanie do wydziału półtora miliona metrów sześciennych powietrza.

W drodze do zespołu dwudziestu jeden central klimatyzacyjnych, trzydziestu jeden wentylatorów i całego mnóstwa rur i przewodów powietrznych towarzyszyli mi kierownik budowy Ryszard Urbański i inspektor nadzoru prowadzonych tu prac Andrzej Rosiński. Nasze spotkanie było niezbędne nie tylko ze względów fachowych ale i ze względów przewodnickich, bo



Brygady rzeszowskiego Instytutu montują tury przed halą „zgniatacz”.

W WYTWÓRNI »MIKROKLIMATÓW«

umieszczone na trzech poziomach pod ziemią urządzenia, utworzyły tu prawdziwy labirynt.

— Tutaj pobierane jest powietrze. — Mój rozmówca wskazał znacznych rozmiarów ścianę pokrytą metalowymi żaluzjami. — Łączna powierzchnia otworów pobierających powietrze wynosi około sto pięćdziesiąt metrów kwadratowych.

Po chwili weszliśmy do hali. Tutaj także w ścianach znajdowały się otwory i żaluzje. Nie odnalazłem jednak wentylatorów o znamionym kształcie.

I nie odnalazłbym ich tu z pewnością, znajdowaliśmy się bowiem na tak zwanym poziomie „zerowym”, gdzie można zobaczyć tyl-

ko urządzenia dające już odpowiednio przygotowane powietrze. Stąd popłynęło ono prosto do ludzkich płuc, ochłodził pracujące napedy. Natomiast centrale klimatyzacyjne i ta cała reszta, umieszczone są na poziomach „minus trzy osiemdziesiąt” i „minus dziesięć”.

Poprawiliśmy kaski i szerokimi, wygodnymi schodami dotarliśmy do głębokości około czterech metrów pod ziemię. Stosunkowo niskie pomieszczenia zastawione były zespołami regałów czy może lepiej półek. Na niektórych wisiały siateczki z kablami. Przy układaniu następnych przewodów pracowały jakieś brygady.

— Znajdujemy się w tej chwili w części, którą nazywamy „prze-strzeńią kablów” — wyjaśniał kierownik — Tutaj biegnąć będą wszystkie kable zasilające walcownię w energię elektryczną. Gdzieś wśród nich będzie i ten, który pozwoli na uruchomienie wentylacji. Proszę spojrzeć: wentylatory znajdują się pod ścianami. Na ten poziom dostarczane musi być, ze zrozumiałych względów, powietrze suche i chłodne. W przypadku powstania pożaru, specjalne czujniki automatycznie zamkną dysze wentylatorów. Ogień nie będzie miał wówczas możliwości rozprzestrzeniania się i zagrożenia całego obiektu.

Jeszcze przez chwilę pozostawaliśmy na poziomie „minus trzy osiemdziesiąt”, a potem znów wyszliśmy na „klatkę schodową”. Teraz schodzenie trwało nieco dłużej. Poziom następnym wydał mi się o wiele atrakcyjniejszy wizualnie. Potężne prostopadłościowe urządzenia zajmują tu ogromną powierzchnię. Szare cielska cen-

dujące się nad nami duże kwadratowe otwory.

— Tędy właśnie opuszczaliśmy poszczególne elementy centrali. Gdzie mogła sięgnąć suwnica to było łatwiej, ale w wielu przypadkach pomagała pomysłowość pracowników Instytutu, którzy radzili sobie z tym trudnym transportem doskonale.

— A jeśli mówimy już o naszych instalacjach — wtrącił kierownik — to trzeba wyrazić im słowa uznania za zaangażowanie i dobrą robotę. Na przykład brygada Czesława Nowaka... o, właśnie nadchodził brygadziści to niech sam coś powie...

Nowak zobaczył kierownika i szybko do nas podszedł. Padły fachowe terminy. Wywiązała się krótka dyskusja. Dyskutowali o robocie, bo tu na inne gadanie czasu nie ma. Dlatego też i ja nie rozmawiałem z nim długo.

— Nie jest to chyba pierwsza pana budowa? — Oczywiście, że nie. Mam za sobą już trochę praktyki. Budo-

wałem również w NRD.

— Podobne urządzenia? — Tak, też wentylacja i klimatyzacja. Zakładaliśmy to w dużych zakładach mięsnych, a także w znanych u nas doskonale zakładach ORWO. Odwiedzili nas wtedy nawet dziennikarze z „Nowin Rzeszowskich”.

— A co pan powie o tej budowie? — To największe metalowe urządzenia tego typu jakie montowałem. W Instytutu pracuję już od trzynastu lat i trudno mi sobie przypomnieć tak ciekawą robotę. A teraz przepraszam ale wzywają obywateli.

Przeszliśmy do następnych części podziemnej hali. Z zacie-

ktor Rosiński raz jeszcze opisał mi drogę powietrza zacierpnątego przez te żaluzjowe ściany znajdujące się tam gdzieś nad nami. Powietrze dostaje się tu do poziomu dziewięciu metrów pod ziemię. Jest odpowiednio przygotowane dla poszczególnych placówek, a potem płynie kanałami ku górze do miejsc przeznaczenia, tam gdzie jest niezbędne czyli wszędzie.

Instalowcy z Rzeszowa kończą trwające od kwietnia prace. Zatem udanego rozruchu! Aby zmniejszyć hutniczy trud, aby stałowe serca i płuca też miały swoją „świeżość” powietrza.

PIOTR WĄSIKOWSKI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nego placu budowy, ze szczególnym uwzględnieniem rejonów, w których występują aktualnie największe zagrożenia dokonał główny specjalista do spraw bhp generalnego wykonawcy PBP Budostal-4 Tadeusz Bigaj. Wysłuchano również wystąpienia inspektora pracy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego — Tadeusza Grucy, który w oparciu o przeprowadzone w lipcu i sierpniu wizytacje stanowisk pracy oraz analizy zaistniałych wypadków przy pracy.

osoby odpowiedzialne za stan bhp z racji swych funkcji. Na to właśnie zwrócono szczególnie baczną uwagę podczas narady, która dla jej uczestników miała olbrzymie znaczenie ostrzegawcze i profilaktyczne.

W celu osiągnięcia lepszych efektów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przestrzegania przepisów prawa pracy, dyrekcja generalnego wykonawcy budowy Huty Katowice Budostal-4 i Związkowa Rada Koordynacyjna wprowadziły zbiórkowy system koordynacji i inspiracji wszystkich przedsięwzięć zmierzających do poprawy warunków pracy na

BHP - CO TO ZNACZY?

przedstawił zebrany wszystkie podstawowe problemy bezpieczeństwa występujące na całej budowie.

Okazuje się, że stan bezpieczeństwa pracy na niektórych obiektach rejonów II, III, IV i V wymaga zdecydowanej interwencji i generalnej poprawy. Do najczęściej spotykanych niedociągnięć należy między innymi brak zabezpieczeń otworów stropowych, niestosowanie środków ochrony osobistej przy pracy na wysokościach, brak zabezpieczeń pomostów roboczych i pomostów odbioru materiałów na poszczególnych kondygnacjach obiektów, nieprawidłowy montaż i zła eksploatacja dźwigów przysięsiennych i wyciągarek, brak ustalonych stref niebezpiecznych dla dróg transportu pionowego, i wielu innych zaniedbań.

Niestosowanie zasad i przepisów bezpieczeństwa pracy przy realizacji zadań produkcyjnych przez niektóre przedsiębiorstwa, stwarza warunki powstawania wypadków przy pracy oraz niebezpiecznych dla otoczenia awarii maszyn i urządzeń. W wielu przypadkach stan ten wynika z lekomyślnego lub wręcz niedbałego traktowania swoich obowiązków przez

budowie huty. Zarządzenie w tej sprawie ma spowodować całkowite wyeliminowanie istniejących zagrożeń, dalszą poprawę warunków higieniczno-sanitarnych w obiektach socjalnych i na stanowiskach pracy oraz wpojenie kolektywom kierowniczym surowej zasady ścisłego wiązania wszelkich opracowań dotyczących organizacji pracy z profilaktyką bhp.

Uczciwa i skrupulatna realizacja tego zarządzenia będzie miała niewątpliwie również bezpośredni wpływ na jakość i terminowość wykonywanych zadań inwestycyjnych przy jednoczesnym, dalszym spadku wskaźnika częstotliwości wypadków przy pracy. A warto podkreślić, że wskaźnik ten u nas — uwzględniając ogromną koncentrację ludzi, maszyn i sprzętu, wielopoziomowe frontów roboczych a przede wszystkim tempo w jakim powstaje ta czołowa inwestycja PRL — jest najniższym wskaźnikiem notowanym na krajowych i nie tylko krajowych placach budowy. Naturalnie, należy z całą mocą dążyć do jego dalszego obniżania, szczególnie w tym jego czynniki, w którym zawarte jest ludzkie życie i zawodowa sprawność.

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (16)

zielski, zastępca członka Biura Politycznego KC, i sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudziński, członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN — Jerzy Ziętek, i zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — prof. dr Kazimierz Secomski, ministrowie przemysłu ciężkiego, maszynowego i budownictwa: Władysław Lejczak, Tadeusz Wrzasczyk, Alojzy Kar-konka. Podjęte zostały decyzje w zakresie zabezpieczenia rytmicznego spływu dokumentacji, dostaw sprzętu i materiałów, maszyn budowlanych i środków transportu oraz odpowiednich warunków socjalnych budowniczym.

TAKŻE W CZERWCU:

- Na osiedlu hotelowym Rudna w Strzemieszycach przekazano do eksploatacji stolówkę (nr 6) o zdolności produkcyjnej 2.000 posiłków dziennie.

9 LIPCA

- Z prasy: Prawie 5,5 tysiąca budowniczych z blisko 40 przedsiębiorstw zatrudnionych jest na budowie Huty Katowice. Obecnie najważniejszym frontem robót jest przygotowanie fundamentów pod podstawowe obiekty kombinatu — stalownię konwertorową, walcownię, wielki piec i aglomerownię. Najbardziej zaawansowane są prace przy budowie warsztatów mechanicznych. Za kilka dni rozpocznie się montaż konstrukcji stalowych pierwastych spodród II hal tych warsztatów. Zakńczono już pierwszy etap prac elektryfikacyjnych. Równocześnie cały teren pokryty został ściecia rurowymi doprowadzającymi wodę do poszczególnych placów budowy.

co również powinno wpłynąć na dalsze przyspieszenie prac.

Na bezpośrednim zapleczu huty powstają w szybkim tempie centralne obiekty pomocnicze — betonarnia, ceglarnia, zbrojarnia. Prowadzi się także prace kanalizacyjne i niwelacyjne.

10 LIPCA

- W związku z rozpoczęciem przez Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe realizacji wykopów pod wielki piec nr 1 zamknięta została stara droga Tworzeń — Łosień.

14 LIPCA

- Rozpoczęte zostają wykopy pod fundamenty hal leżniczej stalowni konwertorowo-tlenowej.

17 LIPCA

- Z prasy: Do końca I półrocza wykonano 8,3 mln m sześć, wykopów fundamentowych. Zadania w tym zakresie w rejonach przyszłej stalowni i wielkich pieców, w obrębie wydziału przygotowania rud i koksu w 50 proc.
- Do inwestora bezustannie nadchodzi meldunki, informujące o przebiegu prac na poszczególnych odcinkach. I tak np. rejon 7, obejmujący działkę administracyjno-socjalną, informuje, że w budynkach administracyjnych „Lipsk” i „2” prowadzone są roboty wykończeniowe, zaś w stolówce nr 11 dla 1.400 osób dobiegała końca prace instalacyjne i wykończeniowe. W osiedlu hotelowym Gołonóg przekazano do zagospodarowania dalsze części obiektu hotelowego. Wśród wyróżniających się przedsiębiorstw na placu budowy należy wymienić

WYCHOWAWCA OD I „A”



TYTUŁ NAJLEPSZEGO Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży uzyskał już po raz trzeci. W dorocznym plebiscycie wybrali go młodzi z budowy stalowni. Ci, z którymi pracuje tam od początku i ci, którzy rozpoczęli tam pracę w tym roku, w ubiegłym...

Władysław Mendyk — kierownik Zespołu Budów z Zarządu Budowy Kompleksu Stalowni.

Na budowie Huty Katowice uzyskał uznanie młodych budowniczych dlatego, że w swym codziennym działaniu przeniósł kryteria plebiscytu na budowę. Pracując z młodymi zdobył ich popularność. Jest autorytetem w wielu budowlanych sprawach, i życiowych też.

- Popularność i autorytet.
- Współpraca z organizacją młodzieżową.
- Umiejętności fachowe, organizatorskie.
- Zaangażowanie w sprawę młodzieży.
- Umiejętności pedagogiczne.
- Praca z nowo zatrudnionymi.
- Pomoc udzielana młodym racjonalizatorom i wynalazcom.

To niektóre z warunków. Powinien je spełniać najlepszy nauczyciel i wychowawca młodzieży. Władysław Mendyk je spełnił. Tak jak w roku pierwszym budowy Huty Katowice, jak w drugim, trzecim i czwartym. Teraz mówi:

— Dla mnie ta huta jest młoda w siedemdziesięciu procentach. Co to znaczy? To, że ludzie, którzy ją budują są w przeważającej mierze młodzi. Tych młodych jest tu więcej, niż wtedy gdy budowaliśmy Nową Hutę. Ale tak jak tam, w tych trudnych latach, kiedy nie było tyle i takiego nowoczesnego sprzętu budowlanego tak i tutaj „problemy młodych” są podobne. Pamiętam wśród tych setek junaków nowohuckich dwóch braci Prusków. Oni pracując ze mną naberali tak zwanych szlifów budowlanych. Teraz są na stanowiskach kierowniczych. Wiele nazwisk można by wymienić. Staśków, Kazków, którzy w trudzie budowania stawali się mistrzami Stanisławami, Kazimierzami. Dojrzawali. Okrzepli. Wtedy i teraz i chyba tak będzie zawsze — trzeba być dla takich wyrozumiałym, cierpliwym. Wiedzieć czego wymagać, zaufać... Taka prosta sprawa. Właściwie można by zadać sobie pytanie: czy jeszcze tych młodzieńców przybywa w Hucie Katowice? No i pozornie wydaje się, że nieprawda. Fakt — ci, którzy są tu ze mną cztery lata, jak Buczyńskiego brygada na przykład, no to już budowlani na całego. A teraz właśnie pod koniec sierpnia montują brygady z junaków, którzy tyle co przyjechali. Będą pracować do pierwszego spustu stali. I co? To uczenie i wychowywanie zaczyna się od nowa. Tak jakby nowi uczniowie, nowa budowlana „Ia”, w której będę wychowawcą — od „Ia” aż do ukończenia budowy. (fig)

INSPEKTORSKIE PRZEGLĄDY

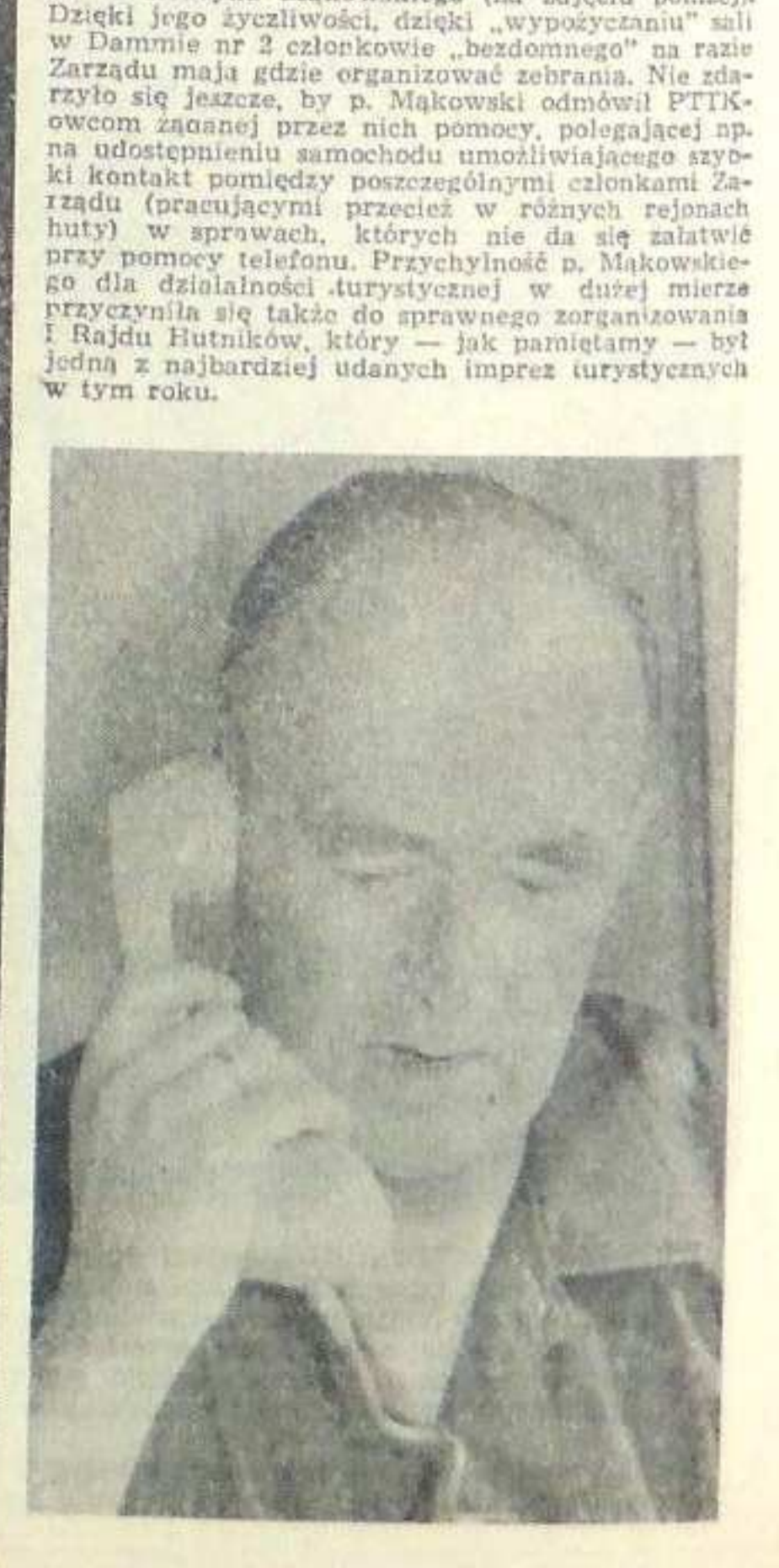
INTENSYWNIE PRZEBIEGAJĄ inspektorskie przeglądy urządzeń i maszyn rozlewniczych w hali leżniczej wielkiego pieca. Przegladów tych dokonują wspólnie przedstawiciele przedsiębiorstw wykonawczych, inwestora i grup rozruchowych. Wstępny odbiór ma na celu wychwycenie drobnych usterek, których ujawnienie przed właściwym rozruchem pozwoli na jego sprawne i prawidłowe przeprowadzenie. (xg)

WIELOKROTNIE JUŻ

pisaliśmy o dużej aktywności Zarządu Koła Zakładowego PTTK przy Hucie Katowice. Mimo, że hutnicze koło milosników turystyki działa jeszcze stosunkowo niedługo, jego członkowie mogą już zapisać na swym koncie sporo sukcesów. W swej pracy Zarząd Koła spokoja się zyciłowścią i pomocą ze strony osób, które nie są bezpośrednio związane z działalnością PTTK. Przychylny stosunek tych osób ułatwia pracę poszczególnym członkom Zarządu, przeżywa się w sposób pośredni do osiągnięcia tak dobrych wyników w działalności turystycznej.

Z DOBREJ WOLI

Chcę uhonorować tych „ludzi dobrej woli”, jak określa się ich w gronie działaczy turystycznych, Zarząd Koła PTTK podjął na początku lipca uchwałę o przyznaniu im tytułu „Wypoczywaniu” sali w Dammie nr 2 członkowie „bezdomnego” na razie Zarządu mają gdzie organizować zebrania. Nie zdarzyło się jeszcze, by p. Makowski odmówił PTTK-owcom zagnanej przez nich pomocy, polegającej np. na udostępnieniu samochodu umożliwiającego szybki kontakt pomiędzy poszczególnymi członkami Zarządu (pracującymi przecież w różnych rejonach huty) w sprawach, których nie da się załatwić przy pomocy telefonu. Przychylność p. Makowskiego dla działalności turystycznej w dużej mierze przyczyniła się także do sprawnego zorganizowania Rajdu Hutników, który — jak pamiętamy — był jedną z najbardziej udanych imprez turystycznych w tym roku.



SPOKOJNI LUDZIE siedzą na jednym miejscu, a my, neurastenicy, podróżujemy.

W czasie takiego jednego z wyjazdów mieszkałem w hotelu w centrum dużego miasta. Hotel nowy, przystępny — pomyślałem sobie — można się będzie wypaść.

O plażę rano przebudziłem się z powodu niesamowitego krzyku. Otwieram drzwi i widzę dwie pokojowe. Jedna stoi w jednym końcu korytarza, druga w drugim. Odkurzają podłogę i wrzeszczą na całe gardło. Nie strasznego się nie stało. Po prostu opowiadały sobie co gotowały wczoraj na obiad, co mówił metrowie, jak można wypracować zabarwiona bielizna...

W. CONEW

TWÓRCZE WYJAZDY

Poprosiłem, aby zachowywały się ciszej i one wymiały mnie. Jaki tam ze mnie człowiek pracy, jeśli śpię do tej pory?

Wówczas powiedziałem im, że inżynierowie, którzy pracują do późnej nocy, mają prawo rano spać.

— Niech was wysła na granicę na praktykę, abyście przyrzeczyli się, jak pracują pokojówki w tamtejszych hotelach — dodałem.

— A nas wysłali, ale nie zgodziliśmy się.

— Dlaczego?

— Pojechał za nas dyrektor naszego hotelu.

— I on opowiadał wam, jak pracują tamtejsze pokojówki?

— Onie pokojówki zachichotały i zarumienily się.

— Oczywiście, wszystko opowiadał. Szczególnie że one... — i znów zachichotały.

Po jakimś czasie pojechałem do warsztatu samochodowego. Na wielkiej tablicy wypisane było czarne na białym, że warsztat naprawia samochody tej marki, którą akurat mam. Przyjeżdżo mi bardzo serdecznie i przedstawiono mistrza, który zajmie się moim samochodem. Mistrz podszedł do samochodu i zapytał jak się otwiera drzwi. Potem zapytał, gdzie się znajduje skrzynia biegów. A potem, czym różni się mój samochód od wyrotki. Chwyliłem go za rękę i podprowadziłem pod wielką tablicę, na której wypisano, co się tu naprawia.

— Czyśbyś — zdziwił się.

— Czy nigdy nie posyłał waszego pracownika na praktykę za granicę, to jest tam, gdzie produkują takie samochody?

— Posyłał — westchnął mistrz. — Tylko nie pracownika, a dyrektora.

— Ale podzielił się z wami doświadczeniami, opowiedział jak tam u nich?

— Wszystko opowiedział... o muzeach, teatrach, kinach...

Wkrótce po tym, złożyłem wizytę w pewnym instytucie naukowo-badawczym i chciałem spotkać się z dyrektorem.

— Dyrektor na gościnnie. W Finlandii.

— Jestem przyjemnie zdziwiony — odpowiedziałem. — To znaczy wasz instytut utrzymuje kontakty z fińskimi naukowcami.

Instytut nie ma nic wspólnego z delegacją dyrektora. Pojechał on w charakterze nadzorca reprezentacji zapasników.

Wróciłem do domu i nocą miałem straszny sen. Snio mi się, że zaproponowano mi wyjazd za granicę w charakterze literata na kontrabas.

Humory: L. M.

PRAWDZIWY KRYTYK CNOTY SIĘ NIE BOI



Zoną wszystko załatwione. Wychodzę za pięć minut, możecie już tasować karty.

PRAKTYCZNI

Miała babka atrament, dziadek wieczne pióro, w stodole na sianie zrobili se biuro.

POWIEDZIELI

Przy pracach w pyle (...) dla kobiet najodpowiedniejsze są perety lub dobre zawiązane chustki; kołce chustki nie mogą zwiśać...

Ciążar przenoszony, podrzucany, przesuwany, grupowo należy podnosić, podrywając lub opuszczając tylko na daną komendę. Przy przenoszeniu ciężaru na plecach, rękach lub noszach należy iść „w nogę” z towarzyszem.

Rozpiąć kołnierzyk koszuli, odpiąć pas i wyciągnąć.

(nie tyle powiedzieli, co napisali w Ogólnej Instrukcji BHP dla zakładów podległych ZHŻSt.).

NIEZWYKLE CIEKAWY

eksperyment udało się kilka dni temu przeprowadzić pracownikowi Budostalu-1 Konstantynowi Barze. Założywszy się przedtem o „połówkę”, że ma absolutną rację, zaprosił swego przyjaciela — Krystiana Kurę, również pracownika B-1, na kolację do stolówki nr 11. Za-

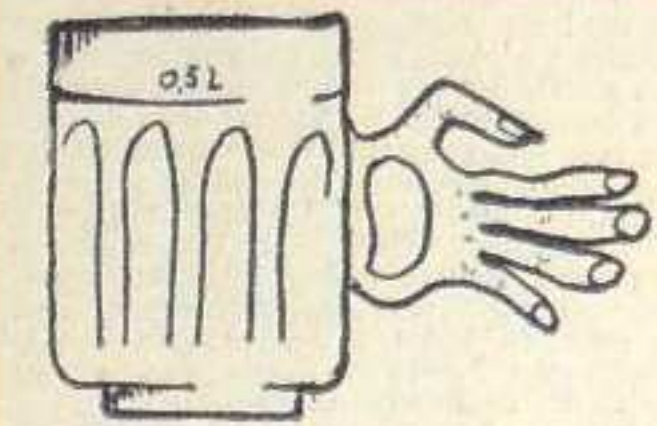
EKSPERYMENT

mówił tu dwie porcje zrazów w sosie. Gdy przyjaciele usiedli, p. Konstantyn zawiązał oczy koledze i do jego zrazów z sosem wrzucił kilka kawałków bułki. Zgadnij, co jest zraz, co bułka? — powiedział Eksperyment się powiódł. Pan Konstantyn Bara jeszcze tego samego dnia mógł wypić wygraną „połówkę”. „Jak ty na to wpadłeś?” — pytał przyjaciel, nie mogąc wyjść z podziwu nad przenikliwością p. Konstantyna, który dzięki powodzeniu eksperymentu kandydował będzie obecnie do nagrody w konkursie „Na Najlepiej Ubranego Mężczyznę Roku”.

ODPOWIADAMY

PAN JÓZEF GE. z Dąbrowy G. Nie idzie tu chyba o to, czy krytyk miał rację. Musiał to być typowy błąd korektorski. Zamiast „poezja dziś upadła”, wydrukowano — „poezja dziś upadła” i stąd się wziął pański życiowy problem.

Prosimy się nie przejmować. Poezji jest wszystko jedno.



Z cyklu „Przyjaciele” rys. P. Wąsikowski

KOŁO JEST W CENTRUM?

TROCHĘ WSTYDZĘ SIĘ przyznać i boję jednocześnie — pisze do nas p. Alojzy Kiszka — ale od kilku lat zajmuję się zonglowaniem ciarami niebieskimi, czyli centrologią. Nie jestem uczyonym, raczej trochę filozofem, specjalnie zaś artystą, zonglerem planetarnym. Od wczesnej młodości czuję nieprzepartą skłonność do zonglowania. Wszystkim. Do występów i zarobkowania nigdy nie miałem talentu. Może „Głos”, a właściwie Spółka mogłaby mi pomóc! Dwie ostatnie litery nazwiska Kopernik stanowią inicjały Immanuela Kanta, dwie pierwsze litery nazwiska Kiszka są inicjałami Kanta Immanuela. Jestem tedy trzeci w ich rzędzie. Kopernik dał nam prawdziwy świat. Kant pokazał, czym ten świat jest. Ja powiem, dlaczego jest tak, jak to Kant pokazał. Stwierdzam więc: 1) że centrum w kole istnieje nie może, 2) że nie centrum znajduje się w kole, lecz odwrotnie: koło w centrum.

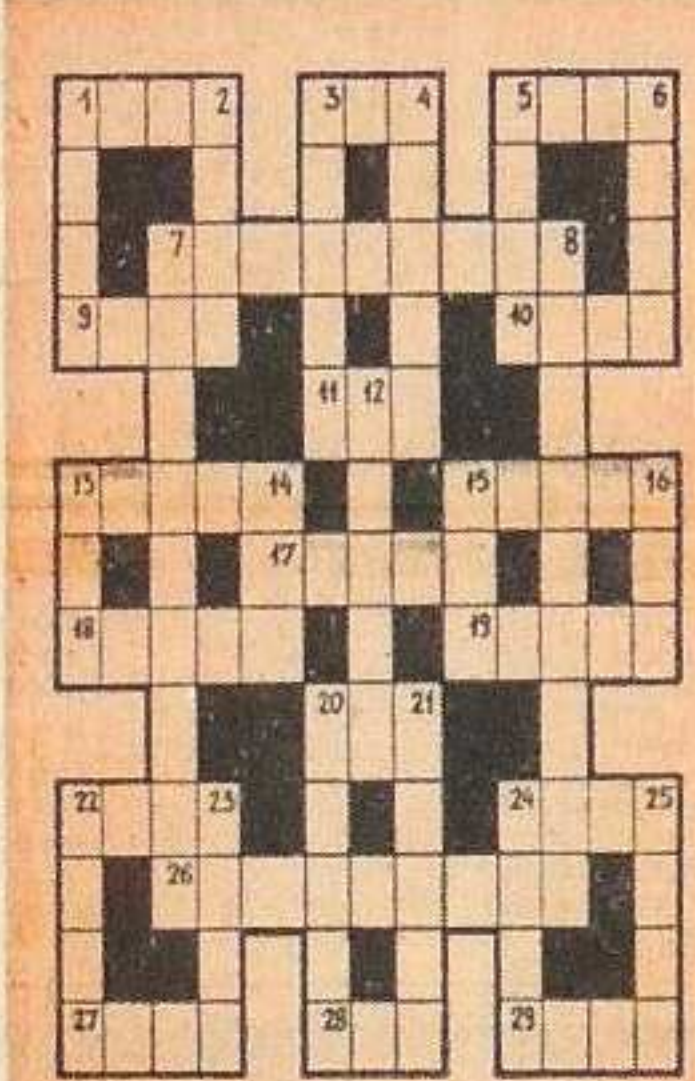
Od Spółki: Obawiamy się, że ma Pan rację. Prosimy o kontakt osobisty.

POZIOMO: 1. Ogier dla świni;

3. Gdy francuski film się skończy; 5. Z okolicznych wsi na targ, i dużo tego bydła; 7. Zwykle na podróż, wyprawę, ale może być też myśliwski; 9. Można ją rozdzierać, rozdrapywać, a jeśli w liczbie mnogiej, to Julek; 10. Cicha, rwie brzegi; 11. Jugosłowiański LOT; 13. Wszystko jedno, czy w głowę, czy w łeb, ale gdy nim dostaniesz, to przykra sprawa; 15. Z pętlą na końcu, ale nie do wieszania; 17. Do podsłuchiwania, ale na mniejszą skalę; 18. Drepcący może być, we śnie zwłaszcza; 19. Kart; 20. To też się nie odmienia, a mówią, że tylko kakao; 22. Można w nim pustkę czuć i paść nam może na niego co najgorsze; 24. W porcie się ją zarzuca; 26. Mowy, działania, zegarka, maszyny szczególnie; 27. Osiol jest w tym najlepszy; 28. W tenisie, siatkówce, piłce nożnej; 29. Psia, dla ucznia czasami też.

PIONOWO: 1. Filmowy, na przykład;

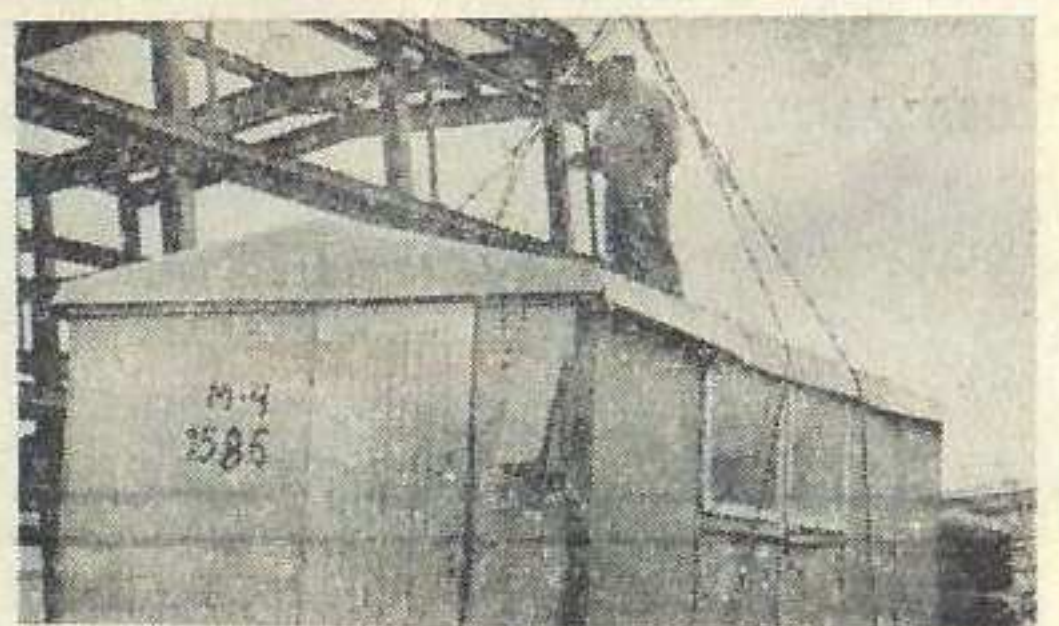
2. Hojna może być, prawa, żelazna; 3. Lekki, złotny, początek złego przeważnie; 4. Można ją pobierać, wyciągnąć ją



KRZYŻÓWKA

z czego, płynię też z czego czasami; 5. Krawiec lub blizna; 6. Leku, np. albo ryzyka, ale wtedy pewna; 7. Ogarnia nas czasem; 8. Gdy ile z nami jest zupełnie, to je zwołują; 13. Srebrzystoniebieski, twardy, trudno topliwy; 14. Sowy żalobny, a w hucie roboty jest tego; 15. Ptaka; 16. Gdy dwóch jest, to czasami tak o nich mówią, niepoprawnie, oczywiście; 20. Aphaniptera — tak ładnie się nazywa, a gryzie nas czasem, jak sumienie cholera; 21. W czasie mszy kończącej, przynajmniej u księdza; 22. Co dziś zjemy, napisane; 23. Na obuwie od góry, żeby w nogi nie było zimno; 24. Po „połówce” ma się w nim fest; 25. Kadabra.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: POZIOMO — gram, kto, pole, włókniarz, spiż, udój, SPD, stypa, sfera, salto, kraty, skóra, sak, plon, skaj, republika, kara, akr, sala; PIONOWO — gips, maź, kokos, obiad, esej, wizytator, zdrojówka, palma, sęk, asy, sos, Aza, sauna, kolor, pysk, nera, skos, Jaga.



M-4. CIASNE, ALE WŁASNE.

PROPONUJEMY TYLKO HUKU O NIC DO CZYTANIA

SIERPIŃSKI WACŁAW. Prof. Uniw. Warszawskiego. O pewnym dowodzie pewnego twierdzenia i pewnym zagadnieniu tyczącym się pewnych przypadków błędnego stosowania pewnych zasad do rozkładu pewnych liczb całkowitych na pewne sumy potrójne. Warszawa, Nakładem Pol. Tow. Matem. 1925. Str. 142. Tablice.

AGNIESZKA F. CURUŚ — KWATEROWA, MÓWI:

W STRZEMIESZYCACH jest niewielki domek, na którego piętrze znajdują się trzy pokoje. Trzy prywatne kwatery. Tam właśnie w ubiegły piątek, ubiegłą sobotę i ubiegłą niedzielę było wesele. — Az strach, jak pomysle o tym weselu — powiedziała gospodyni. — Przecież kwatery były w porządku, spokojnie było — przypomniał nam pan Jadwiga R. — kwatery dawcy ze Strzemieszyc. — Pani jest młoda, pani to wszystko ujdzie — medytowała — ale, że ja stara baba cynam tak naiwna... Jak ja mogłam do tego wszystkiego dopuścić...

LUBIĘ NOCE POŚLUBNE

— Do czego wszystkiego? — spytałam. — A no tak, bo pani nie było aż do tej nocy poślubnej. Patrzyłam na drzwi pokoju, w którym Bożenka — kwaterniczka i Glenio — kwaternik spędzili noc poślubną. — To było tutaj — wskazała ręką gospodyni — tutaj to wszystko się stało... Reakcja gospodyni bardzo mnie zaskoczyła. Dlatego powiedziałam: — Przecież obie byłymy zaproszone na najnormalniejsze w świecie wesele. Była panna młoda w nowej niebieskiej sukni, był pan młody w garniturze tak czarnym jak pasta do butów „Klwi”. I był skordem, na którym wytywał błady Kazimierz wszystko. A więc „sto lat”, „dzieweczko”, „gotata”, „wierzyby placzące”, „moja droga”, „blance”. Była salotka jarynowa i było „gorzko” „gorzko” i były trzy telegramy tej samej treści: „Dobro szczęścia młodej parze na nowej drodze życia”. Orantka była i wódka na spirytusie... Świadkowie byli. Prezenty były. Wtrąszenia były. — Wszystko było, oprócz wesela! — krzyknęła Jadwiga R. — Nie rozumie. Przecież nie byliśmy na pogrzebie, do diabła, tylko na weselu... — Na czym? — Bożenka i Glenio. — Bożenka i Glenio takie wesela urządzali sobie już wiele, wiele razy... a ja taka naiwna, myślałam, że to prawda. Glenio jest zonyty, a Bożenka lubi po prostu noc poślubną... — Kto nie lubi... — Mogli przecież od razu powiedzieć: po co ten cyrk... — Myślę, że czasem to pomaga — powiedziałam.



KĄCIK LUDZI POMYSŁOWYCH

BUDOWA HUTY wkroczyła już w taki etap — pisze p. Błogędy Wuczek z Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych — że setki, ba tysiące budowlanych i hutników ustabilizowało się tu i zalatyło rodzinny, pisaliśmy sam w „Głosie” o tym, że rodzi się wieś dzieci, których przynajmniej jedno z rodziców pracuje w hucie lub w przedsiębiorstwach ją budujących. Dzieciak najlepiej się „chowca”, gdy często przebywa na wolnym powietrzu. Małe jednak na spacer samo nie wyjdzie. Iles to razy dochodziło do kłótni w sytuacji, „Kaziu, wyjdź z matką na spacer, ja przez ten czas pranie zrobię”. — Nigdzie nie idę — mówił mąż — mecz szaraz w telewizji i kłótnia gotowa. Reakcja mojego pomysłu wymagała kilku miesięcy przeróżnych zabiegów (brak części), ale skończyła się sukcesem. W ostatnią niedzielę relacje z 1-bogowych meczów piłki nożnej oglądałem podczas spaceru z moją 2-miesięczną Basią. Zona jest zaszczycona, uznala mnie za najbardziej genialnego mężczyznę, jakich dotychczas znała. Boże się co prawda skutków tego uznania, ale problem, tak czy inaczej, mam z głowy. Pomysł swój opisywałem. Do zaistnienia nadsła się praktycznie każdy telewizor (po niewielkich przeróbkach). Każdemu, kto chciałby wykonać podobny wózek, służę jak najdalej Idącą pomocą. Pracownicy PUN-u wzięli nierzwałstwo.

OGŁOSZENIE DE METEO

PODAJĘ do łaskawej wiadomości P.T. Meteorologom i Wysokim Zakładom Naukowym w dziedzinie badań meteorologicznych i przyrody, wszystkie kraje świata, iż wynalazłem aparat, przy pomocy którego MOGĘ ZMIENIAC KLIMAT W NATURZE, w przyrodzie na żądanie, zamówienie, zawsze, kiedykolwiek, wszędzie, we wszystkich krajach, o każdej porze roku, na dowolnie obranej, geograficznie oznaczonej części świat, kraju i ziemi, na przestrzeni od 90 do 30.000 km kwadratowych. W przeciągu 3 do 6 dni mniejsze zmiany, a 5 do 19 dni większe zmiany. Od Spółki: Dalszą część ogłoszenia (zgodnie z życzeniem Klienta) zamieścimy w przypadku zainteresowania się tym problemem naszych Czytelników. Czekamy na zgłoszenia.

RAZ ZRAZY!

ILE RAZY W SOSIE ZRAZY WYPADNIE CI JEŚC ZŁOBIE RAZY TYL WSPOMNIJ MIŁE O MOJEJ OSOBE

(z listu jednej z pracownic stolówki nr 11 do swojego narzeczonego)

NA ROZWIĄZANIE zamieszczonego w poprzednim numerze ZADANIA SZACHOWEGO musimy niestety jeszcze poczekać. Zawodnicy wykonali zupełnie nie

SZACHY

do przewidzenia w tej sytuacji ruch... szachownicy i poszli na piwo do „Stylowej”. Po słownym powiedzeniu zgodni: „remis”. Nie wiadomo, co mieli na myśli!

MYŚLI BARDZIEJ ZŁOTE NIŻ ZŁOTE

Będmy braćmi, a będzie braterstwo. Coż z tego, że jestem podły i obmierzły? Prawda i bez mnie jest prawdą. Pieniądże są jak raki. Rozpełzają się na wszystkie strony. Im wznioślejsza miłość, tym więcej w niej ambicji.

FRIODOR DOSTOJEWSKI

STRONA OSTATNIA • REDAGUJE SPÓŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ CZYLI ENSEMBLE TERRIBLE